Czy używane opony to ryzyko, które warto podjąć?

data aktualizacji: 2020.02.19



Eksperci nie mają wątpliwości! Zdecydowanie nie. Zakup używanych opon osobowych o nieznanej historii porównują do gry w ruletkę – nigdy nie ma pewności, czy nie trafi się na wadliwą oponę, która pęknie w trakcie jazdy. Producenci opon w fabryce dokładnie badają, a nawet prześwietlają nowe gumy promieniami rentgenowskimi przed wydaniem ich na sprzedaż, żeby zbadać, czy nie posiadają wad wewnętrznych. Osoby, warsztaty czy sklepy oferujące sprzedaż używanych opon nie posiadają odpowiednich narzędzi do badania ich jakości – nie mają więc technicznej możliwości odpowiedniego ich sprawdzenia poza fabryką. Kondycji warstw wewnętrznych opony nie zobaczymy gołym okiem!

Skąd na rynku wtórnym mają pojawić się te dobre, niezniszczone opony, jeśli kierowcy nie przykładają dużej wagi do kondycji swoich opon i blisko 60 proc. z nich nie sprawdza regularnie poziomu ciśnienia w gumach[1]? Jaki związek ma nieprawidłowe ciśnienie z wadliwymi oponami? Bardzo duży. Niepompowane opony nie tylko mają gorszą przyczepność, ale także podczas jazdy nagrzewają się do niebezpiecznej dla warstw wewnętrznych temperatury, powodując ich osłabienie i zniszczenie. Miejsce zużytych opon jest w zakładach do recyklingu, a nie na rynku wtórnym.

Przy całym wyrafinowaniu technicznym opony są jednak podatne na uszkodzenia, nieprawidłową eksploatację czy nieprofesjonalny serwis.

Wystarczy najechanie z dużą prędkością w dziurę w jezdni lub krawężnik czy wspomniana jazda z niskim poziomem ciśnienia by warstwy wewnętrzne opony uległy nieodwracalnemu zniszczeniu. Dochodzi wtedy do nadmiernych przeciążeń i przegrzewania się ścian bocznych opon – przy dłuższych podróżach w takim stanie w ogumieniu zachodzi nieodwracalne zniszczenie osnowy i opasania. Są to warstwy wzmacniające i utrzymujące kształt opony. W najgorszym przypadku, szczególnie w trakcie podróży po nagrzanym asfalcie, może dojść do rozerwania ogumienia w czasie jazdy. Skąd sprzedawca z drugiej ręki ma dowiedzieć się o historii opon i ich kondycji? Czy same zapewnienia

sprzedawców o ich „dobrym stanie” są wystarczającą gwarancją bezpieczeństwa dla naszych rodzin?

> – Powiedzmy to sobie uczciwie – nie ma żadnego bezpiecznego miejsca zakupu opon używanych. Ich bezpiecznej eksploatacji nie zapewnią nam ani warsztaty, ani giełdy, ani sprzedawcy internetowi. Z uwagi na ograniczenia technologiczne nie są oni w stanie wykryć ewentualnych uszkodzeń wewnętrznych, a podczas jazdy na takich oponach może dojść nawet do ich eksplozji! Apeluję do kierowców – nawet nowe opony klasy budżetowej będą dużo lepszym wyborem niż używane – mówi Piotr Sarnecki, dyrektor generalny Polskiego Związku Przemysłu Oponiarskiego (PZPO). – Warsztat montując oponę używaną, z którą przyjeżdża klient, jako tzw. profesjonalista, bierze na siebie pełną odpowiedzialność, często także karną, za skutki spowodowane awarią tej opony – dodaje Sarnecki.

Na oko jesteśmy w stanie ocenić stan zewnętrzny oraz głębokość bieżnika używanych opon, ale nawet nienaganny wygląd, brak przetarć, pęknięć i wybrzuszeń nie gwarantują bezpiecznej podróży, a po napompowaniu także szczelności.

Na uszkodzenie można narazić się także korzystając z przypadkowych serwisów wątpliwej jakości. Przy niefachowym zdejmowaniu ogumienia z felgi – np. przy zastosowaniu nieserwisowanych maszyn – bardzo łatwo uszkodzić stopkę opony i przerwać jej drutówkę, nie mówiąc o porysowaniu felgi czy uszkodzeniu zaworów. Kierowca nawet tego nie zauważy na postoju. Jednak taka guma nie przylega prawidłowo do felgi i np. na łuku drogi, gdzie zwiększa się obciążenie opony, może one pęknąć albo zsunąć się z felgi i spowodować niekontrolowany poślizg.

Polski Związek Przemysłu Oponiarskiego prowadzi projekt certyfikacji serwisów ogumienia. - *Na stronie www.certyfikatoponiarski.pl znajdziemy mapę profesjonalnych serwisów oponiarskich, które otrzymały Certyfikat Oponiarski PZPO, gdzie mamy pewność poprawnego wykonania szeregu usług związanych z oponami* - informuje PZPO.

Opony używane to tylko pozorne oszczędności – wystarczą na znacznie krócej niż te nowe, kupione w specjalistycznych sklepach i warsztatach, za to jest za to duża szansa, że narazimy na niebezpieczeństwo siebie i innych na drodze.

1 Moto Data 2017 - Panel użytkowników samochodów

Źródło: